7. X. Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej 7. XI.

Wydanie B.

Cena egzemplarza zł 5
sieznie i chiswwitym wynagrodzeniem sprzedawcy

Prenumerata poczt. zł 120
przez roznosiciela zł 130

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Rok V | Centrala telefoniczna IKP Bydgoszcz 33-41 i 33-42. Naczelny redaktor 19-07. Sekretariat redakcji przyjmuje od godz. 10 — 12 | Sobota, dnia 29 października 1949 r. | Konto PKO „Zryw" nr VI-135. PKO IKP nr VI-140. Konto żyrowe nr 5622 w Narodowym Banku Polskim oddz. w Bydgoszczy | Nr 298

Depesze z okazji święta narodowego Republiki Czechosłowackiej

Z okazji przypadającego w dniu 28 bm. święta narodowego Republiki Czechosłowackiej Prezydent RP B. Bierut wysłał następującą depeszę:

JEGO EKSCELENCJA PAN KLEMENT GOTTWALD — PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ — PRAGA

Proszę przyjąć z okazji święta narodowego Republiki Czechosłowackiej najserdeczniejsze życzenia szczęścia osobistego, jak również pomyślności i dalszych osiągnięć dla bratnich narodów Republiki Czechosłowackiej w ich twórczej pracy nad umocnieniem solidarności krajów demokracji ludowej i Związku Radzieckiego, w ich walce o trwały pokój, w ich marszu na drodze ku socjalizmowi.

Bolesław Bierut.

* * *

Depesze z życzeniami wysłali również: premier J. Cyrankiewicz do premiera rządu Republiki Czechosłowackiej p. A. Zapotocky'ego, kierownik Min. Spraw Zagranicznych, St. Leszczycki do kierownika Min. Spraw Zagranicznych Republiki Czechosłowackiej, p. V. Syroky'ego i Marszałek Żymierski do ministra obrony narodowej Republiki Czechosłowackiej gen. armii M. Svobody.

Ponadto marszałek Żymierski wysłał depeszę do ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Czechosłowackiej w Warszawie, p. Fr. Piszek, I-szy wiceminister obrony narodowej, gen. brygady — E. Ochab do I-go zastępcy ministra obrony narodowej Republiki Czechosłowackiej gen. dyw. J. Prochaska oraz szef Sztabu Generalnego, gen. broni Wł. Korczyc do Naczelnego Sztabu Głównego Czechosłowackich Sił Zbrojnych gen. korpusu Simon Drgac.

Delegacja niem. świata kultury przybywa do Warszawy

Na zaproszenie Zw. Literatów Polskich przybywa do Warszawy delegacja złożona z przedstawicieli niemieckiego świata kultury.

W skład delegacji wchodzą: minister oświaty Niemieckiej Republiki Demokratycznej — P. Wandel, działacz kulturalny i publicysta — H. Gysi, znany pisarz postępowy — A. Zweig, poeta J. Becher wraz z małżonką. Świat nauki reprezentuje prezes Akademii Nauk prof. dr J. Stroux.

Utworzenie rządu jedn. demokratycznej jest w obecnych warunkach całkowicie możliwe

— stwierdza przywódca francuskiej partii komunistycznej

Wielki wiec ludowy w Paryżu

W welodromie zimowym — największej sali Paryża odbył się pod przewodnictwem Duclos potężny wiec ludowy z udziałem dziesiątków tysięcy pracujących pod hasłem utworzenia rządu jedności demokratycznej. Na trybunie obok przewodniczącego Duclos i sekretarza gen. Thoreza zasiedli członkowie biura politycznego francuskiej partii komunistycznej i kom. centr. oraz sekretarz CGT Frachon, poeta Aragon, malarz Fougeron, deputowani z partii republikanów postępowych, sekretarz socjalistycznej partii jedności Blancourt.

Przemówienie wstępne wygłosił Duclos po czym owacyjnie witany zabrał głos sekr. gen. Thorez. Poddał on głębokiej analizie przyczyny obecnego kryzysu rządowego. Naród francuski — oświadczył Thorez — domaga się nie zmiany ekipy ministerialnej, lecz zmiany polityki. Naród francuski pragnie rządu, który wypowie plan Marshalla pakt atlantycki, który zachowa wierność dla przyjaźni francusko-radzieckiej, a nie będzie intrygował prze

c.d. str. 2

W Stoczni Gdyńskiej



W kadłubowni Stoczni Gdyńskiej wre praca nad przygotowaniem materiału dla odbudowywanego wraku s/s „Kopernik". Statek oddany zostanie do eksploatacji w lutym 1950 r.

Na zdjęciu: grupa młodych kowali z brygady młodzieżowej stoczniowców przy pracy w kuźni kadłubowni. (Patrz reportaż na str. 3).

Foto: A. Kwiatkowski, Gdańsk

Echa zajść w czasie procesji Bożego Ciała w Warszawie

5 LAT WIĘZIENIA za demonstracje antyreligijne

W Sądzie Apelacyjnym w Warszawie toczyła się rozprawa przeciwko 3 studentom Akademii Nauk Politycznych: Henrykowi Rolskiemu, St. Burhardtowi i J. Pyrzewiczowi, oskarżonym o to, że 16 czerwca br. wyszydzali uczestników procesji Bożego Ciała przez wywieszanie w oknach domu akademickiego na pl. Narutowicza części bielizny, szmat oraz przez śpiewanie w czasie nabożeństwa niestosownych piosenek.

Jak wykazał przewód sądowy, oskarżony Rolski należał w czasie okupacji do faszystowskiej organizacji NSZ i po wyzwoleniu kontynuował swoją działalność przeciw Polsce Ludowej. Współpracował on pod pseudonimem „Mściwoj" z b. dowódca okr. śląskiego NSZ — Salskim, od którego pobierał wynagrodzenie pieniężne. Wstąpiwszy na uniwersytet, osk. Rolski zataił swą przeszłość polityczną, oraz pobyt w więzieniu i pod pozorami dobrego organizatora i demokraty pracował w organizacjach akademickich. Akt oskarżenia zarzucał mu nadto, że agitował i wywierał nacisk na innych kolegów, by demonstrowali przeciwko procesji.

Sąd stwierdził, że podobne wystąpienia należy uważać za szczególnie szkodliwe i niebezpieczne, gdyż popiera ono działalność sił wrogich Polsce Ludowej.

W wyniku rozprawy Sąd Apelacyjny skazał osk. Rolskiego na 5 lat więzienia, osk. Burhardta — na 3 lata więzienia i osk. Pyrzewicza — na 1 rok więzienia.

Potworna masakra więźniów politycznych w obozie śmierci na wyspie Makronisos

Agencja TASS donosi z Aten, że na mocy rozporządzenia greckiego rządu monarchistycznego obóz koncentracyjny dla więźniów politycznych na wyspie Makronisos ma być „zreorganizowany" na „szkołę wychowania obywatelskiego".

„Wychowanie obywatelskie" rozpoczęło się w dniu 14 bm. od „przemówienia inauguracyjnego" naczelnika obozu koncentracyjnego, osławionego kata Vasiliopulosa, który oświadczył zgromadzonym na apelu 600 więźniom politycznym, że „przypomni im, że są Grekami". Po tym „przemówieniu wychowawczym" natychmiast rozpoczęło się katowanie więźniów, które trwało bez przerwy od 10,30 rano do 8.30 wieczorem. Pięciu więźniów poniosło śmierć, ponad 30 postradało zmysły, wreszcie ponad 100 jest ciężko rannych.

Według ostatnich danych po dniu 14 października poddano analogicznym torturom „dla celów wychowawczych" jeszcze ok. 1.200 osób.

Aragon i Carrel uniewinnieni

W głośnym procesie przeciwko wybitnemu pisarzowi francuskiemu Aragonowi i zastępcy redaktora naczelnego „Humanite" Carrelowi — zapadł wyrok uniewinniający.

Wyniki dochodzenia Dyr. Gen. PKP w sprawie wypadku w Nowym Dworze

Po przeprowadzeniu dochodzenia w sprawie wypadku kolejowego, który zdarzył się w Nowym Dworze koło Modlina, Dyrekcja Gen. PKP podaje do wiadomości, co następuje:

W dniu 21 października br. o godz. 23 na zwrotnicy wjazdowej do stacji kolejowej Nowy Dwór wykoleił się pociąg osobowy, jadący w kierunku Słupska. Lokomotywa pociągu przewróciła się i zatrzymała o murowany budynek nastawni, przy czym rozbita została drewniana budka zwrotniczego. Wagony pasażerskie wykoleiły się, lecz nie uległy rozbiciu.

Na podstawie dochodzeń ustalono, że prawdopodobna przyczyna wykolejenia było przyjęcie, przez personel stacyjny, na tor boczny pociągu wjeżdżającego ze zbyt wielką szybkością.

Mianowanie polskiego charge d'affaires przy rządzie centralnym Chińskiej Rep. Ludowej

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych dr St. Leszczycki wystosował dnia 27 bm. depeszę do p. Czu-En-Lai, premiera i ministra spraw zagnicznych Chińskiej Republiki Ludowej, w której zawiadamia go, że ob. Jan Pianowski mianowany został charge d'affaires przy rządzie centralnym Chińskiej Republiki Ludowej.

W święto narodowe Czechosłowacji

W dniu dzisiejszym obchodzą bratnie narody Czechosłowacji swe święto narodowe. 31 lat mija od chwili, gdy narody czeski i słowacki zrzuciły jarzmo niewoli. Dziś, w wyniku gruntownych przemian społeczno-ustrojowych, masy pracujące Czechosłowacji, stojąc nieugięcie na straży swych zdobyczy demokratycznych, budują fundamenty lepszej przyszłości swego kraju. Dlatego też, z pełnym poczuciem doniosłości przemian, jakich widownią stał się ten kraj, po historycznych wydarzeniach lutego 1948 r., z świadomością słuszności drogi, po której kroczy obecnie, święcą one rocznicę narodzin Republiki Czechosłowackiej.

Ostatnie lata przyniosły głębokie przeobrażenia w stosunkach między Polską a Czechosłowacją. Tragiczne doświadczenia ostatniej wojny wykazały, iż sprawa pełnej współpracy i prawdziwie szczerej przyjaźni polsko-czechosłowackiej, to sprawa najżywotniejszych interesów tych narodów. Nie może być mowy o niepodległości Polski, gdy naród czechosłowacki znajduje się w niewoli tak, jak nie może być wolnej Czechosłowacji, bez wolnej Polski. Tę historyczną prawdę rozumieją dziś dobrze zarówno Polacy, jak Czesi i Słowacy.

Odrzuciwszy precz urazy i uprzedzenia, przekreśliwszy zadawnione spory i niesnaski, dokonany został historyczny zwrot we wzajemnych stosunkach. Otwarła się szeroko droga do prawdziwego braterstwa i przyjaźni, wspartych na silnych podstawach wspólnoty zadań i celów. Wszak oba kraje kroczą dziś we wspólnym marszu dziejowym, kładąc podwaliny nowego ustroju, ustroju postępu i sprawiedliwości społecznej. Tych doniosłych zadań nie można zrealizować bez szerokiego zbliżenia i współpracy zarówno na polu gospodarczym, politycznym, jak i kulturalnym. Polsko-czechosłowacka współpraca gospodarcza przynosi coraz lepsze wyniki. Nie tylko na odcinku wymiany handlowej czy komunikacji, lecz również w wymianie doświadczeń z dziedziny planowania gospodarczego, przy wprowadzaniu w życie nowych form organizacji pracy, współzawodnictwa i racjonalizatorstwa — widzimy, jak poważne znaczenie posiada dla rozwoju obu krajów jak najszersza współpraca. Niemniej doniosłą rolę, zwłaszcza w pogłębianiu wzajemnego poznania i zrozumienia, odgrywa szeroka współpraca kulturalna i społeczna.

Na czoło zadań, stanowiących decydujący czynnik w rozwoju narodów Polski i Czechosłowacji wysuwa się sprawa wspólnego frontu w walce o pokój i postęp. Współpraca polsko-czechosłowacka jest ważnym elementem siły obozu pokoju. W oparciu o braterski sojusz z narodem radzieckim, wraz z innymi krajami demokracji ludowej, budujemy lepszą przyszłość nie tylko własnych narodów, lecz całej ludzkości. Przyjaźń Polski i Czechosłowacji oraz jedność ze światowym obozem postępu i pokoju, na którego czele stoi potężny Związek Radziecki, stanowią gwarancję, iż nie powtórzą się tragiczne dni grozy i wojny.

Sport

Polska - Finlandia 6:10

Międzypaństwowy mecz pięściarski Polska — Finlandia zakończył się zwycięstwem Finlandii w stosunku 10:6. Punkty dla Polski zdobyli: Grzywocz, Panke i Chychła.

Przemysł prywatny i kupiectwo włącza się do realizacji

narodowych planów gospodarczych

W MYŚL zarządzenia Departamentu Drobnego Przemysłu i Rzemiosła Państwowej Kom. Planowania Gosp. z dn. 1 stycznia 1950 r. istniejące dotychczas terenowe związki zrzeszeń przemysłu prywatnego przekształcone zostaną na zrzeszenia ogólnopolskie, działające w terenie poprzez sieć oddziałów lub delegatów.

Nowy model organizacyjny prywatnego przemysłu ma na celu przez centralizację kierownictwa usprawnienie działalności zrzeszeń, co pozwoli na lepsze i pełniejsze wykorzystanie aparatu prywatnego przemysłu przy realizowaniu narodowych planów gospodarczych.

Zagadnienie reorganizacji zrzeszeń przemysłu prywatnego było głównym przedmiotem obrad ogólno-polskiej konferencji prezesów i dyrektorów izb przemysłowo-handlowych, która odbyła się w tych dniach w Bydgoszczy.

W wygłoszonych referatach omówiono zadania przemysłu prywatnego w obecnym etapie rozwoju gospodarczego kraju, zadania i role izb przemysłowo-handlowych oraz zadania zrzeszeń przemysłowych i kupieckich.

W dyskusji uczestnicy konferencji stwierdzili m. in., iż w związku z realizacją 6-letniego państwowego planu gospodarczego naczelnym zadaniem izb przemysłowo-handlowych, zrzeszeń przemysłowych i kupieckich jest podjęcie jak największych wysiłków w celu właściwego i zgodnego z interesami gospodarki narodowej wykorzystania prywatnego przemysłu i kupiectwa. Przekształcenie związków zrzeszeń przemysłu prywatnego na zrzeszenia ogólno-polskie stwarza lepsze warunki organizacyjne i zapewnia niezbędną dyspozycyjność dla wykorzystania przemysłu prywatnego, jako aparatu pomocniczego i uzupełniającego przy realizacji planu 6-letniego.

W nowej strukturze organizacyjnej przemysł prywatny dążyć będzie do uzyskania większej sprawności i oszczędności przez komasację zrzeszeń, powołanie oddziałów i delegatur na miejsce zrzeszeń niesprawnie pracujących i rozwój prac branżowych w izbach przemysłowo-handlowych.

Zakończenie organizacji central przemysłu prywatnego, głosi uchwała przyjęta w zakończeniu konferencji, stwarza jednolicie zbudowany aparat administracyjno-handlowy dla wzajemnych obrotów między przedsiębiorczością prywatną a gospodarką uspołecznioną.

Oświadczenie Brytyjskiej Partii Komunistycznej

Komitet Centralny Brytyjskiej Partii Komunistycznej opublikował oświadczenie wzywające angielską klasę robotniczą by sprzeciwiła się wprowadzeniu nowego programu „oszczędności" rządu labourzystowskiego. Program ten będzie nowym atakiem na stopę życiową narodu brytyjskiego.

Siódmy dzień procesu zbrodniarzy hitlerowskich

Dowody rzeczowe demaskują

kłamliwe zeznania Hildebrandta

27 bm. po dwudniowej przerwie Sąd Apelacyjny w Bydgoszczy wznowił proces przeciwko hitlerowskim zbrodniarzom wojennym — Hildebrandtowi i Maxowi Henze.

Na wstępie rozprawy zeznania, dotyczące prowokacyjnych zajść organizowanych przez hitlerowców, składał świadek Edmund Rezler.

Świadek w sierpniu 1939 r. przebywał na terenie powiatu wyrzyskiego. W dniu 20 sierpnia 1939 r. radio berlińskie w dzienniku popołudniowym podało prowokacyjną wiadomość, jakoby tego dnia Polacy podpalili majątek Nieżychowo w pow. wyrzyskim, będący własnością obywatela niemieckiego.

Świadek Rezler stwierdził, że skontaktował się z powiatowym dowódcą straży pożarnej w Wyrzysku, który kategorycznie zaprzeczył powstaniu w tym dniu jakiegokolwiek pożaru na terenie powiatu. Dopiero wieczorem w dniu 20 sierpnia 1939 r. kilka godzin po nadaniu komunikatu o pożarze przez berlińskie radio, wybuchł pożar w majątku Nieżychowo. Właściwymi sprawcami pożaru byli hitlerowcy — członkowie dywersyjnej organizacji.

W dalszym ciągu rozprawy oskarżony Hildebrandt w długich wywodach stara się m. in. przekonać sąd, że tzw. „Selbstschutz", nie był mu podporządkowany i że nigdy z nim nie współpracował.

Wykrętne tłumaczenie oskarżonego zdemaskował prokurator przedstawiając fotografię, na której oskarżony Hildebrandt w towarzystwie Foerstera i Alvenslebena odbiera defiladę oddziałów „Selbstschutzu" w Bydgoszczy.

Hildebrandt tłumaczy się, że w defiladach, manifestacjach i innych uroczystościach gestapo, Selbstschutzu, wojska i policji brał udział na polecenie Himmlera i rzekomo wyłącznie w celach reprezentacyjnych.

W zgromadzonych dowodach rzeczowych znajduje się również fotopokia przemówienia Hildebrandta, wygłoszonego w grudniu 1939 r. w Gdańsku i zamieszczonego następnie in extenso w dziennikach hitlerowskich. Przemówienie to dotyczyło wysiedlania Polaków z Gdańska i Pomorza.

Oskarżony Hildebrandt tłumaczy się, że tekst przemówienia w Gdańsku został mu narzucony z Berlina.

W dalszych zeznaniach oskarżony Hildebrandt przyznaje się, iż otrzymał od Himmlera instrukcję, która czyniła do odpowiedzialnym za wykonanie planu przesiedleń w Prusach Wschodnich, jednak odpowiedzialność za okrucieństwa dokonywane na Polakach w czasie przesiedleń, stara się przerzucać bezpośrednio na hitlerowską policję bezpieczeństwa.

Na tym rozprawę przerwano do dnia 28 bm.

Min. Cepicka na czele urzędu spraw kościelnych

PREZYDENT Republiki Czechosłowackiej powierzył kierownictwo urzędu spraw kościelnych min. sprawiedliwości dr. A. Cepicce. Kierownikiem analogicznej instytucji w Słowacji został przewodniczący rady pełnomocników rządu dr Husak.

Jednocześnie decyzją prezydenta Republiki minister informacji i oświaty Kopecky objął kierownictwo urzędu wychowania fizycznego i sportu. W Słowacji analogiczne funkcje pełnić będzie pełnomocnik rządu dr J. Viktory.

Wielki wiec w Paryżu

c.d. ze str. 1

ciwko ZSRR w ONZ, ani popierał zdrajcę Tito.

Naród francuski pragnie rządu, który weźmie udział w pakcie pokoju pięciu wielkich mocarstw: Francji, ZSRR, USA, W. Brytanii i Chin Ludowych, który przyczyni się do zakazu broni atomowej.

Thorez podkreśla dalej, że naród francuski domaga się takiego rządu, który przeprowadziłby ogólną podwyżkę płac przy uwzględnieniu ruchomej skali, zapewniłby powrót do umów zbiorowych, opartych na zagwarantowanym minimum życiowym.

Thorez dowiódł następnie, że utworzenie rządu jedności demokratycznej jest w obecnych warunkach całkowicie możliwe. Zaznaczył on, że nawet w łonie obecnego Zgromadzenia Narodowego jest wielu deputowanych wśród socjalistów i MRP, coraz to bardziej niechętnych polityce, symbolizowanej przez agenta finansjery międzynarodowej Rene Mayera. W masach, wbrew machinacjom przywódców, realizuje się w coraz szerszym zakresie jedność między komunistami a katolikami i socjalistami. Oczywiste jest — podkreślił mówca — że ludzie odpowiedzialni za politykę prowadzoną od 30 miesięcy nie będą mogli znaleźć miejsca w rządzie jedności demokratycznej.

Partia komunistyczna nie obawia się nowego głosowania, przeciwstawia się natomiast kategorycznie projektowanej przez reakcję zmianie ordynacji wyborczej, która dąży do sfałszowania woli ludu.

Posiedzenie Rady Państwa

26 października 1949 r. pod przewodnictwem Prezydenta R. P. odbyło się 87 kolejne posiedzenie Rady Państwa z udziałem Prezesa Rady Ministrów. Na posiedzeniu tym Rada Państwa zatwierdziła szereg dekretów rządowych, w tej liczbie i projekt dekretu o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej.

Rada Państwa zatwierdziła także dodatkowo budżety na rok 1949 pięciu wojewódzkich zw. samorządowych.

ŁAŃCUCH OFIAR

na odbudowę Zamku Warszawskiego

Narodowe zabytki kulturalne i pomniki historyczne stanowią własność całego narodu. Cały też naród odbuduje zniszczony wandalsko Zamek Warszawski, który stanie się łańcuchem wiążącym z naszą przeszłością historyczną dzisiejsze pokolenie budujące przyszłość.

Redakcja „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" wzywa swych wszystkich Czytelników do składania ofiar na odbudowę Zamku. W tym celu otworzyła listę składek, którą będzie drukować na łamach swego pisma. Zadeklarowane sumy należy wpłacać na konto Ilustrowanego Kuriera Polskiego w Bydgoszczy, konto PKO nr VI-1720 (Łańcuch ofiar na odbudowę Zamku Warszawskiego). O wpłacie i wezwaniu dalszych osób do kontynuowania łańcucha (podając ich dokładne adresy) prosimy zawiadamiać redakcję IKP — Bydgoszcz, Armii Czerwonej 20 — na piśmie.

Lp.	Nazwisko	Kwota zł	Wzywa do kontynuowania łańcucha
841.	Jerzy Sławicki, p. o. nacz. UPT — Barłożno	200	wzywa: Bronisława Chwarsiankę, kier. techn. Sp. Mlecz.-Jajcz. (Barłożno), Antoniego Gawrzyjałę, prezesa Zarz. Sp. Mlecz.-Jajcz. (Barłożno), Bronisławę Laskowską (Barłożno — Sp. Mlecz.-Jajcz.), Bernarda Grochockiego, kier. szkoły (Barłożno), ks. prob. Leona Januszewskiego (Barłożno), Wiktora Knittera kier. Sp. Z. S. Ch. (Barłożno), Bernarda Herolda, nacz. Ochotn. Straży Poż. (Barłożno), Józefa Stopę, kier. ag. PT (Szlachta), Bronisława Bilickiego (Szlachta — ag. PT), Juliusza Libera (Barłożno — UPT), Klemensa Kubickiego, sekr. PZPR (Barłożno).
842.	Ryszard Sitkiewicz — UPT Aleksandrów Kujawski	100	wzywa: Stanisława Wróblewskiego (Aleksandrów Kujawski, Żymierskiego), Wład. Wróblewskiego (Aleksandrów Kuj., Żymierskiego).
843.	Włodzimierz Żwirski — Bolesławiec pow. Wieluń	500	wzywa: Stanisława Adamka (Kiełczygłów pow. Wieluń), Włodzimierza Matułę (Kiełczygłów pow. Wieluń).
844.	Irena Zielonkiewicz — RUTT Toruń	100	wzywa: Danutę Lipińską (Toruń — RUTT), Celinę Ross (Toruń — RUTT).
845.	dyr. inż. Jakub Karwecki — Sosnowiec	500	
846.	Tadeusz Fabijanowski, lek. wet. — Lubraniec	300	
847.	Helena Żychska — Bydgoszcz	100	



13

— Jak mówisz, Piotrze? Niby Cześkowi?

— No tak, Cześkowi i tym wszystkim innym, co leżą w tym dole! Należy im się przecież uczciwy pogrzeb...

Stary znów nalewał wódkę do kieliszków. Ręce tak mu się trzęsły, że wódka zalewała stół. Nie wiadomo, ze starości, czy z żalu, który obudziły w nim nagle słowa Piotra.

— Widzisz, synu — powiedział stłumionym głosem — lepiej ich nie ruszać. Niech se tam śpią nieboraki. W święconej przecież ziemi. I w gromadzie. Myśleliśmy tu już o tym, żeby otworzyć grób, powkładać ich w trumny, pochować każdego osobno, pomnik jakiś postawić, ale w końcu uradzili wszyscy, że lepiej niech już tak zostanie. Nie trza ich targać po śmierci. Wszyscy tak mówili. Należy się im spokój. Była tylko taka uroczystość, przyjechali z Lublina jacyś, było nawet wojsko. Ksiądz ich pokropił, ludzie narzucali kwiatów, postawiliśmy tablicę uczciwą, a teraz będą stawiać pomnik. Niech se leżą w spokoju...

Zapadło ciężkie, kłopotliwe milczenie. Oczy staremu poczerwieniały jakoś dziwnie, a głos zwilgotniał. Raz po raz zabawnie pociągał nosem. Jedyny syn przecież!

— Może macie i rację — zgodził się Piotr — nie trza ich ruszać...

— Właśnie... Leżą razem to niech i leżą. Napewno, jakby mogli mówić, toby rzekli, żeby ich zostawić tak, jak są. Sami koledzy przecież. Znajomi wszystko, druhowie. I Czesiek, i Topór i Czarny i ten mały porucznik. I... — zawahał się na moment — i twoja dziewczyna, Piotrze, „Iskra"... Tak, jak chodzili razem, tak i śpią teraz razem. Lepiej ich synu nie ruszać, niechaj im ta nasza bobrownicka ziemia letką będzie...

Znowu sięgnął po butelkę, ale widząc, że jest pusta, westchnął i rzucił tonem usprawiedliwienia:

— Koniec. Biednie u mnie Piotrze, nawet tak rzadkiego gościa nie mam czym przyjąć...

— Zostawcie... To nie ważne. Chciałem się was jeszcze o jedno spytać...

— Pytaj, pytaj...

— Ta... no, ta Rysiówna... znaliście ją przecież?

— No jak to? Dobrze znałem, „Iskra", żenić się z nią podobno miałeś. Z Lublina była, prawda?

— Tak, z Lublina. Chciałem się was właśnie spytać, czy ona... ta Rysiówna, — ciężko mu to szło. Wiedział, co chciał powiedzieć, lecz lękał się tego, co usłyszy wzamian od Chomika. Całym wysiłkiem woli zachował spokój. Wciąż patrząc w okno, które wychodziło na mały, zaniedbany ogród, porosły bujnie chwastami, zapytał: — czy wy aby napewno wiecie, że ona tu razem z nimi leży?

Stary zmarszczył brwi. Wyglądał na bardzo zdziwionego.

— A gdzieżby miała leżeć? Tu ją przecież pogrzebali i nikt jej nie ruszał!

— Tak... — znów Piotr się zająknął — ale widzicie... ja... a właściwie to mnie się wydaje, że... że...

Przesunął językiem po opierzchłych wargach i z siłą dokończył:

— Wydaje mi się Chomik, że ona żyje!

Chomik, aż podrzucił głową. Zapominając o tym, że flaszkę już dawno opróżnili, znowu po nią sięgnął. Trzymając ją w ręku, odezwał się z wyrzutem:

— Zostaw Piotrze te myśli. To są złe myśli. Ja wiem, to zły je nagania człowiekowi do głowy. Zostaw je, a pójdź lepiej do nich i pomódl się Piotrze. Za wszystkich razem. I za mego Cześka i za swą dziewczynę...

— Toć przecież nie widzieliście, jak ją grzebali! — krzyknął głośno — toć nie moglibyście przysięgać!

Stary nerwowym ruchem gładził wąsy. Wyraźnie był podniecony.

— Widzieć nie widziałem, ale przysiąc to bym mógł! Na wszystko, co chcesz! W kościele mógłbym przysiąc!

Od razu zrobiło się jakoś pusto i ciężko. Znowu powrócił uporczywy ból głowy, który tak często go nachodził od dnia kontuzji.

— No tak — powiedział bezbarwnym głosem — macie rację...

— I mówię ci Piotrze — ciągnął Chomik — nie myśl se tak. To zły nagania ci takie myśli. Nie myśl se tak synu,, bo oczadziejesz całkiem i rozum ci się pomiesza...

Minęło pół godziny. Pół szarej, niedobrej godziny. Gdy już żegnał się z Chomikiem, zapytał:

— A tak to nie ma tu nikogo? Od Topora? Żadnego chłopaka?

— Z tych niby, co ocaleli?

— Tak, przecież kilku wylazło!

Chomik westchnął ciężko.

— W samych Bobrownikach nie ma nikogo. W Dęblinie tylko mieszka Michcik, wiesz Piotrze, ten, co go Saszą nazywali. Pracuje tam gdzieś, a przyjeżdża tu często....

— A, Sasza!... No tak,. upiekło mu się wtedy! A więcej nikogo?

Stary zniżył trochę głos:

— Wałęsa się jeszcze ten Borowiec, Łukasz mu zdaje się było. Widziałem go nawet parę dni temu u Tymona.

To zainteresowało Piotra.

— Borowiec? A cóż on tu robi?

Chomik wzruszył ramionami. Obejrzał się, jakby chcąc sprawdzić, czy nikt za nim nie stoi.

— Bóg go jeden wie, Piotrze! Ale ludzie mówią rozmaicie... I wiesz — przerwał na sekundę — wydaje mi się, że to nic dobrego ten cały Borowiec. Jakoś mu koso z oczu patrzy... Boją go się chłopi...

Piotr machnął ręką z lekceważeniem:

— Przesadzacie! Zawsze mu tak patrzało, bo takie już ma oczy!

— Może i tak. Ja tam Piotrze, nic nie wiem. Tylko tak mi się zdaje, że siedzi w nim jakieś złe!...

Odprowadził Piotra aż na drogę. Tam się pożegnali.

NASZ KORESPONDENT ZAGRANICZNY PISZE

HAMBURG ustala rekordy bezrobocia, bezdomności i drożyzny



Hamburg, w październiku.
Właściwie należy mówić o dwóch Hamburgach. O Hamburgu w ruinach i Hamburgu prawie nietkniętym przez amerykańskie i angielskie eskadry bombowe. Gdy w centrum miasta — w bogatych onciś dzielnicach mieszczańskich, w dzielnicach magnatów handlu zamorskiego, strzelistych wież kościołów i architektonicznie pięknych gmachów z epoki rozkwitu Hanzy — wojna powietrzna nie wycisnęła prawie żadnego piętna, na rozległych peryferiach milionowego miasta lotnicy anglosascy wykonali „solidną robotę". Można tu wędrować całymi kilometrami wzdłuż i wszerz i nie zobaczyć jednego całego domu. A jednak i w tych ruinach z konieczności ulokowało się życie — i wśród tych rumowisk wegetują ludzie. Nie to jednak odczuwają robotnicy hamburscy jako największe nieszczęście. Bardziej od życia w ruinach dokucza im chroniczny brak pracy. Hamburg bowiem w statystyce zachodnio-niemieckiego bezrobocia kroczy na samym czele. Aż 98.000 zarejestrowanych bezrobotnych przy chyba drugiej takiej cyfrze bezrobotnych niezarejestrowanych. Widoki na zdobycie pracy są w Hamburgu arcynikłe, o czym dobrze wie każdy hamburski człowiek pracy. „Ojcowie miasta", obradujący w gmachu — słynnego z złotych czasów hanzeatyckiego wyzysku handlowego — senatu, wymyślili ostatnio „zatrudnienie" dla 1.200 ludzi „aż" na kilka dni... przy zdzieraniu z murów miasta strzępów propagandowych afiszów, którymi miasto wylepiono w okresie wyborów do tzw. „parlamentu związkowego" w Bonn i do hamburskiego „parlamentu krajowego". Potrzebną na ten cel sumę — 100 tys. mk — zdołano z kas miejskich wydobyć z największym trudem!

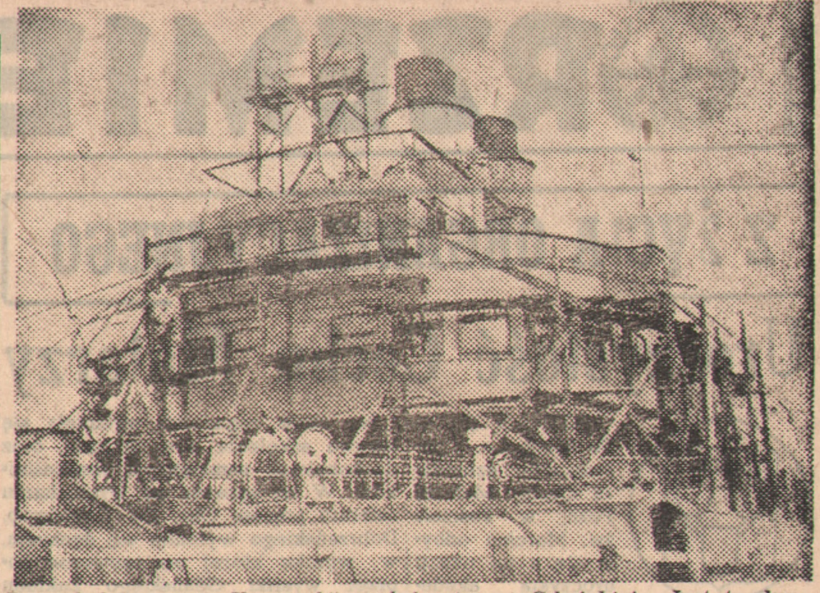
Gdy bezczynna w Hamburgu jest cała armia rąk do pracy, znaczny procent młodzieży hamburskiej nie uczy się z braku pomieszczeń szkolnych. Obliczono, iż brak w mieście aż 100 gmachów szkolnych. Nie buduje się żadnego, bo... nie ma pieniędzy! Z trudem magistrat zdoła zebrać pieniądze na opłacenie urzędników.

Niesamowity wygląd mają ulice hamburskie zwłaszcza rano, gdy młodzież szkolna śpieszy do szkół, niosąc ze sobą stołki i krzesła, a nawet taszcząc z domu stoliki. Jakiś statystyk hamburski — „statystykomania" to znana „specjalność" niemiecka — ogłosił w jednym z dzienników hamburskich, że codziennie ulicami miast hamburskich wędruje do szkół z własnym „urządzeniem do siedzenia" (Sitzgerät) aż 18.000 młodzieży!

Coś niecoś zaczęli budować w Hamburgu Anglicy. Rozpoczęli budowę dwóch 14-piętrowych „niebotyków". Miały w nich znaleźć pomieszczenie angielskie władze okupacyjne. Pewien hamburczyk informuje nas, że Anglicy wybudowali oba gmachy „kosztem 2 milionów niemieckich pieniędzy podatkowych". Po utworzeniu „rządu" w Bonn, Anglicy przekazali oba gmachy o 2000 pokojach Niemcom. Ulokowano w nich bezdomnych. To wszystko, co ostatnio w Hamburgu zrobiono dla złagodzenia klęski mieszkaniowej. A rodzin, pozbawionych własnego mieszkania, jest w Hamburgu nadal całych sto tysięcy!

Hamburg ustalił nie tylko rekord zachodnio-niemieckiego bezrobocia. Nie tylko rekordowa jest w mieście tym bezdomność. Hamburg cieszy się w Trizonii także smutną opinią miasta najdroższego! Hamburg jest w tej chwili także miastem najbardziej „niespokojnym" — jak z przerażeniem stwierdzają reakcyjni „ojcowie miasta". Ostatnie manifestacje robotników hamburskich, rezolucje powzięte w zakładach pracy, nieustraszenie wysuwane żądania natury politycznej — są najlepszym wskaźnikiem nastrojów wśród hamburskiego świata pracy. Nie Bonn, lecz Berlin, nie zjednoczona reakcja zachodnio-niemiecka, popierana przez imperialistów anglosaskich, lecz postępowa, pokojowo usposobiona Niemiecka Republika Demokratyczna może odmienić na lepsze nad wyraz ciężki i nad wyraz przykry los nie tylko hamburskiego, ale w ogóle zachodnio-niemieckiego człowieka pracy.

Józef Rajewski.



Prom kolejowy s/s „Kopernik" w doku toczni Gdyńskiej. Jest to dwukominowy parowiec, mogący na swym pokładzie pomieścić 12 wagonów towarowych lub 6 pulmanów. Foto — A. Kwiatkowski

Wynalazki racjonalizatorskie zapewnią krajowi milionowe oszczędności

W III KWARTALE BR. komisje usprawnień przy zakładach, podległych Centralnemu Zarządowi Przem. Motoryzacyjnego otrzymały do zaopiniowania 88 pomysłów racjonalizatorskich, z których 63 uznane zostały za celowe i zastosowane w produkcji. Niektóre z wynalazków zapewniają przemysłowi motoryzacyjnemu milionowe oszczędności.

M. in. pomysł pracowników Kuźni „Ustroń" K. Śmiłowskiego i P. Maciejczaka, ulepszający wydajność matryc, służących do produkcji pewnych części resorów, daje około 1 mil. zł rocznej oszczędności. Inni pracownicy powyższych zakładów: J. Kostka, E. Drobczyński i A. Sztener — ulepszyli produkcję zawiasów. Oszczędność, uzyskana dzięki temu wynalazkowi, wyniosła w stosunku rocznym ponad 1,1 mil. zł.

Z cyklu: Nasze reportaże

Już niedługo s/s „Kopernik" opuści Stocznię Gdyńską

Piękna pogoda sprzyja pracy stoczniowców

Gdańsk, w październiku.
Aktualnym pracom na Stoczni Gdyńskiej znakomicie dopisuje pogoda. Ciepłe słoneczne dni sprzyjają zwłaszcza robotom na suchym doku, zajętym przez prom „Kopernik".

Tegoroczna jesień to nasz sprzymierzeniec. Dzięki pogodzie wyremontujemy „Kopernika" parę tygodni przed terminem — mówi z radością majster Sylwester Bielaniak, prowadząc nas do doku, gdzie mamy obejrzeć ciekawe prace remontowe.

Do suchego doku jest dość daleko, ale dzięki temu mamy możność po drodze zobaczyć szereg interesujących robót stoczniowych. Olbrzymia hala rozbrzmiewa hukiem młotów, sykiem aparatów acetylenowych, stukiem różnorodnych maszyn. Mistrz kowalski Bernard Erdmański kieruje tu zgranym zespołem 50 ludzi. Ogromne paleniska kilku kuźni płoną silnym ogniem. Przodownik pracy Józef Gorlikowski wyrabia tu 140 procent normy. W kadłubowni widzimy przy pracy także i kobiety. Pracują tu dwie dzielne, rodowite gdynianki: Marianna Zelkówna i Małgorzata Pinkówna. Obcinają nity, zarabiają po 50 zł na godzinę. Brygadzista niterów zadowolony jest z pracy młodych robotnic, które swoim przykładem torują drogę do zdobycia zawodu innym kobietom.



Na pokładzie s/s „Kopernik" grupa niterów z brygadzistą i przodownikiem pracy Sylwestrem Bielawiakiem (na pierwszym planie) nituje szyny kolejowe promu. Foto — A. Kwiatkowski

Działem łańcuchów kieruje brygadzista Tom. Michno. Tutaj też spotykamy na inspekcji najstarszego pracownika Stoczni Gdyńskiej, Leona Trepę, który w ubiegłym roku obchodził jubileusz 25-lecia pracy na stoczni i został odznaczony srebrnym krzyżem zasługi. Leon Trepa jest aktywnym działaczem partyjnym i szczerym propagatorem współzawodnictwa pracy wśród robotników stoczniowych. Sam jest również racjonalizatorem. Jego pomysł budowy specjalnego komina otwartego nad paleniskiem kuźni celem wchłaniania tą drogą szkodliwych dla zdrowia gazów i dymu jest obecnie w trakcie prób doświadczalnych.

Leon Trepa z dumą prowadzi nas ku suchemu dokowi.

„Kopernik" będzie pięknym promem kolejowym — opowiada nam na wyścigi z majstrem Bielaniakiem. — Zmieści na pokładzie 12 wagonów. Będzie już od wiosny kursować między Szczecinem a Szwecją. Roboty jeszcze przy nim dużo. Otrzymaliśmy go z reparacji. Radziecka ekipa robotnicza wydobyła go jako wrak z dna głębi gdańskiej i przyholowała nam do stoczni. Reperujemy dziury w bokach statku, wstawiamy nowe wręgi, wbijamy brakujące nity. Trzeba wyremontować wszystkie luki, obudować urządzenie promowe, urządzić pomieszczenia dla załogi, na przewóz towarów, na bunkier, wymalować cały statek, wyposażyć w urządzenia nawigacyjne, meble, kuchnię i tak dalej. Roboty huk, ale na lutego już wszystko skończymy.

Z niemałym trudem wdrapujemy się na metalowe rusztowania suchego doku, który swą wysokością nie ustępuje najwyższym miejskim kamienicom. Wre praca i na zewnątrz i wewnątrz statku. Pogoda sprzyja pracom. Za parę miesięcy gruntownie odremontowany „Kopernik" spłynie na morze i rozpocznie rejsy między Szczecinem a Szwecją.

(dz)

Tragiczna sytuacja gospodarcza zachodniego Berlina

Czasopismo amerykańskie „United States News And World Report" stwierdza w korespondencji z Berlina, że sytuacja gospodarcza zachodnich sektorów tego miasta jest wprost tragiczna. Co trzecia osoba w zachodnim Berlinie żyje z zasiłku, a co piąty robotnik pozbawiony jest pracy. Od maja br. ilość bezrobotnych wzrosła o 60 proc. i wynosi 240 tys. całkowicie bezrobotnych i 680 tys. zatrudnionych tylko częściowo. Produkcja przemysłowa wynosi 27 proc. produkcji przedwojennej. Wyposażenie techniczne fabryk jest przestarzałe i wymaga odnowienia. Zdolność produkcyjna fabryk Berlina zachodniego spadła do około 30 proc. zdolności przedwojennej. Przemysłowcy prywatni nie chcą inwestować kapitałów w Berlinie zachodnim, tak że wiele przedsiębiorstw ulega likwidacji.

W konkluzji czasopismo stwierdza, że przemysł Berlina zachodniego znajduje się na skraju bankructwa.

Czasopismo zmuszone jest przyznać, że wśród ludności Berlina zachodniego idea zjednoczenia Niemiec, głoszona przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, zdobywa coraz więcej zwolenników.

Nowe transporty winogron

ROZSPRZEDANE już zostały całkowicie pierwsze transporty winogron, importowanych z Węgier i Bułgarii. Mimo, że winogrona są typowo luksusowym artykułem, rynek krajowy wykazał bardzo duże zapotrzebowanie i chłonność.

Obecnie zostały sprowadzone nowe transporty jakościowo lepszych winogron. Sprzedawane będą one po 350 zł za 1 kg.

Z WIZYTĄ W PALMIARNI

Pieprz i cytryny ryż i banany rosną w Poznaniu

Poznań, w październiku.
Znaleźć się w Poznaniu, a nie odwiedzić słynnej palmiarni, to tak samo, jak podczas pobytu w Sopocie nie wybrać się na molo, lub będąc w Zakopanem nie pojechać na Kasprowy. Palmiarnia, stanowiąca wspaniały, największy w Polsce i jeden z największych w Europie zbiorów roślin podzwrotnikowych, od lat związana jest ściśle z miastem i od lat jest jedną z najciekawszych atrakcji stolicy Wielkopolski. Mieści się w pięknym parku Wilsona, zajmując obszerną, efektownie wyglądającą cieplarnię, przed którą znajdują się ogromne kwietniki, starannie i czysto utrzymane.

Prowadzeni przez kierownika cieplarni p. Piotrowicza wchodzimy do wielkiej, oszklonej hali. Powietrze jest duszne, przesycone zapachem egzotycznych kwiatów i roślin. Wokół gęstwa zieleni. Cisza.

— Palmiarnia ma duże znaczenie naukowe — mówi p. Piotrowicz — i odwiedzana jest chętnie przez młodzież uniwersytecką. W ogóle, nie możemy uskarżać się na brak frekwencji, która przeciętnie wynosi na miesiąc pow. 18 tys. osób. Możemy się natomiast uskarżać na zachowanie wielu zwiedzających, zwłaszcza młodzieży. Niesforni uczniowie dotykają roślin, łamią delikatne pędy, zrywają kwiaty. Wdzięczny bym był panu, gdyby na łamach prasy zaapelował pan do nauczycielstwa, aby wytłumaczyło młodzieży, że podobne zachowanie nie wychodzi na zdrowie palmiarni, która jest przecież naszą wspólną własnością!

Czynię więc zadość prośbie p. Piotrowicza. Nie niszczcie roślin w palmiarni!

Pierwszym, który oglądamy, jest dział roślin zimowo-zielonych, wywodzących się z basenu śródziemnomorskiego. A więc piękne palmy; ogromne drzewo eukaliptusowe, które rośnie na wysokość 150 m.; zielone, podobne do świerków aurokary brazylijskie — tworzą gęstą, egzotyczną puszczę, rosnącą w samym sercu Poznania. Dalej kaktusy i tłustosze. Ogromne, różnorodne, z kolcami twardymi, jak stalowe igły, powykręcane, tworzące nieprzebyty, niedostępny las. Wśród kaktusów cereus, dziwny, lekko różowy kwiat, kwitnący nocą. A stapella to kwiat jeszcze dziwniejszy, kwiat, który wydaje silną, nieprzyjemną woń. Okazuje się więc, że nie każdy kwiat ładnie pachnie. Za stapellą imponująca agawa amerykańska, potem opuncje, tworzące niedostępne, kłujące lasy w chłodniejszych strefach Ameryki. Zielone euforbie z Madagaskaru, palmy z Japonii, phytolacca ozdobna roślina płd. - amerykańska, rosnąca w rekordowo szybkim tempie — to wszystko cenne okazy, posiadające duże znaczenie naukowe.

W dziele roślin dekoracyjnych króluje ogromny, rozłożysty feniks. Tuż za nim pomarańcze i cytryny. Zwłaszcza cytryny dobrze się czują w Poznaniu. Zakwitają białym, miło pachnącym, podobnym do narcyzów kwieciem, owocują. Wśród zielonych liści żółcą się okrągłe, dojrzałe owoce. Z oszklonego pułapu zwisają mocne, podzwrotnikowe liany; las bambusów pnie się do góry strzelistymi, śmigłymi pędami; kwitną i owocują wspaniałe filodendrony. Potem rząd akwarii. Piękne, wielobarwne rybki: „amazonki" z Chin; „mieczniki" z Guatemali; różowe, japońskie karasie, zdobne powłóczystymi welonami; czarne akseloty, ryby - jaszczurki potrafiące żyć na lądzie; ciemne cychlidy; chińskie makropody — mają w akwariach idealne warunki, takie same, jak i w swych rodzinnych wo-

(Ciąg dalszy na stronie 6)

RZEMIEŚLNIK POLSKI

Z ŻYCIA ORGANIZACYJNEGO

Uroczystość Cechu Malarzy

POZNAŃ (R) — Po Mszy św. i poświęceniu sztandaru Cechu Malarzy Pozn. w kościele św. Marcina odbyła się z tej okazji uroczysta akademia w sali Strzechy Budowniczych którą zagaił starszy Cechu p. Z. Ulatowski, po czym przewodniczący — prezes Pozn. Izby Rzemieślniczej p. N. Muszyński przekazał życzenia dla członków Cechu Malarzy pozn. od Związku Izb Rzemieślniczych Pozn. Izby Rzemieślniczej oraz od siebie. Prezes Muszyński podkreślił w swym przemówieniu niezwykłą ruchliwość i żywotność pozn. Cechu Malarzy — zarówno na odcinku organizacyjnym, jak i gospodarczych wysiłków oraz szkoleniowym.

W imieniu Komitetu Fundacyjnego sztandaru p. Mikołajski Cz. przekazał sztandar chorążemu i pocztowi sztandarowemu — a p. Raczyński odczytał akt fundacyjny, który przekazuje sztandar w depozyt Cechu Malarzy.

Po tym akcie nastąpiło wręczenie dyplomów uznania na zasługi dla cechu oraz członkostwa honorowego pp. Kaźmierczykowi A., Hartmanowi St. Mikołajskiemu Cz., Mikołajskiemu Jul. oraz cenionemu powszechnie i popularnemu wśród rzemiosła starszemu Cechu p. Z. Ulatowskiemu, wreszcie dyplomu uznania p. J. Urbańskiemu. W imieniu dyplom. przemówił senior Hartman. W czasie uroczystości przygrywała orkiestra — a p. Raczyński zadeklamował „Rzemiosło" M. Brauna.

Życzenia składali: im. miejskiego wydziału kultury i sztuki p. prof. K. Lisiecki, dalej obecni przedstawiciele bratnich cechów malarskich z Warszawy, Szczecina, Gdańska, Bydgoszczy, Gniezna i Katowic. Telegraficzne życzenia złożyły cechy łódzki, lubelski i gdyński. W kilku serdecznych słowach przemówił senior rzemiosła wielkopolskiego p. prezes Wł. Zakrzewski oraz p. inż. Piński.

Podkreślić należy, że uroczystość odbyła się w podniosłym nastroju i atmosferze serdecznej życzliwości w stosunku do zasłużonego Cechu Malarzy.

Na czoło zagadnień wysunęła się sprawa szkolenia nowych kadr, oraz doskonalenia samoistnych rzemieślników. W tej sprawie po wysłuchaniu referatu prezesa Okr. Zw. Cechów p. Dobrzańskiego wyłoniła się dyskusja, w wyniku której postanowiono poprzeć wysiłki Gdańskiego Zakładu Doskonalenia Rzemiosła w kierunku podjęcia akcji szkoleniowej zmierzającej do podniesienia poziomu zawodowego członków Cechu.

Starszy Cechu p. Karwacki opierając się na okólniku Państw. Komisji Planowania Gospodarczego powiadomił członków o możliwości sprowadzenia z zagranicy nowoczesnych maszyn czapniczych. Zebrani po zapoznaniu się z warunkami na miejscu zgłaszali swe zapotrzebowanie na maszyny. Omówiono także sprawę ewent. wykupu nieruchomości poniemieckich.

Wybraniem delegatów na zjazd wojewódzki zebranie zakończono.

Nowi mistrzowie igły

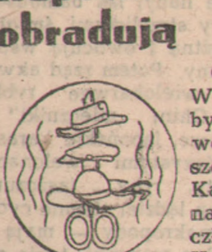
GDAŃSK (WD) Onegdaj odbył się w Izbie Rzemieślniczej egzamin mistrzowski w zawodzie krawieckim męskim, egzamin ten z wynikiem pomyślnym złożyło 6 kandydatów. Nowokreowanym mistrzom gratulacje składał prezes Dobrzański życząc im owocnej pracy na polu pracy zawodowej i w szkoleniu nowego narybku.

Rzemiosło gdańskie manifestuje przyjaźń polsko - radziecką

GDAŃSK (WD) W lokalu Okręgowego Związku Cechów w Gdańsku obradował pod przewodnictwem prezesa Dobrzańskiego Zarząd OZC, poświęcając wiele czasu aktualnym zagadnieniom gospodarczym i organizacyjnym rzemiosła gdańskiego, między innymi doceniając wagę przyjaźni naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego, który wyzwolił nasz kraj z niewoli hitlerowskiej, postanowiono w Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej urządzić w Domu Rzemiosła we Wrzeszczu w porozumieniu z Kołem Rzem. TPPR uroczyste zebranie z aktualnym odczytem.

Przyjęto także do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie kier. biura p. mgr Tarnawskiego, postanawiając położyć nacisk na udział jak najliczniejszy delegatów w zjeździe rzemiosła województwa gdańskiego, na którym okręg będzie reprezentowany przez prezesa Dobrzańskiego, wiceprezesów Stępkowskiego i Pierzynowskiego i członków zarządu Wirzeskiego i Engla.

Kapelusznicy obradują

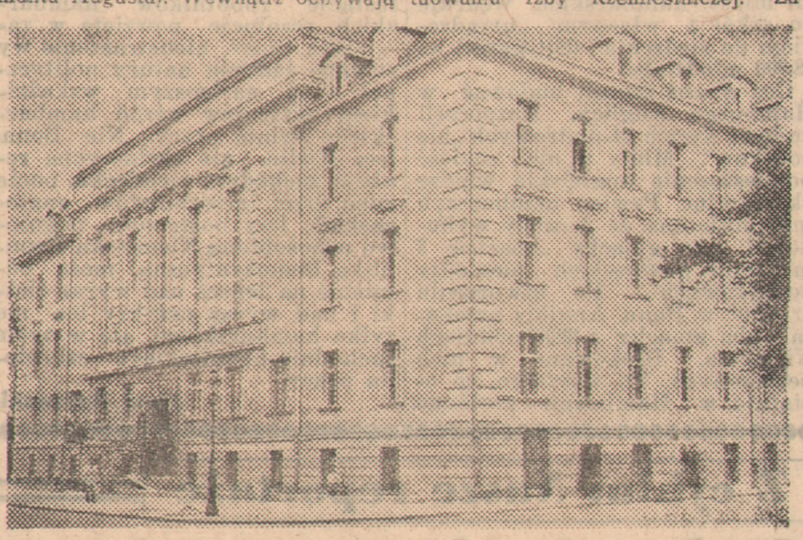


GDAŃSK (WD) W dniu 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem starszego Cechu p. Karwackiego plenarne zebranie członków Cechu Kapeluszników i Czapników, na którym omówiono szereg zagadnień organizacyjnych i zawodowych, które mają być przedmiotem obrad Wojewódzkiego Zjazdu Rzemiosła Gdańskiego.

Odbudowa domu rzemiosła wielkopolskiego na ukończeniu

Rzemiosło wielkopolskie przygotowuje się rzetelnie i solidnie do uroczystości jubileuszowych Izby Rzemieślniczej w Poznaniu. W pierwszym rzędzie wykończony ma być dom rzemiosła. To też uwijają się przy nim i wewnątrz niego rzemieślnicy różnych branż. Na zewnątrz odbywa się tynkowanie: front i skrzydło południowe domu — po zdjęciu rusztowań — błyszczy w jesiennym słońcu świeżą szatą. Za kilka dni zdjęte będzie rusztowanie ze skrzydła północnego (od strony Wałów Zygmunta Augusta). Wewnątrz odbywają się ostatnie roboty nad odnowieniem i wyposażeniem wielkiej sali reprezentacyjno-zjazdowej.

Odbudowa domu rzemiosła wielkopolskiego, który zniszczył pożar wzniecony przez okupanta — łączy się w pierwszym etapie z nazwiskiem Władysława Zakrzewskiego, seniora rzemiosła wielkopolskiego, b. prezesa poznańskiej Izby Rzemieślniczej w latach 1933 do 1939 oraz 1945 do 1946 r. Dnia bowiem 5 marca 1945 r. prezes Zakrzewski otrzymał od delegata Ekonom. Rady Min. polecenie restytuowania Izby Rzemieślniczej. Zabrał się też natychmiast do pracy, mając do pomocy dawnego współpracownika Fr. Sobkowskiego, który w pierwszym okresie restytuowania Izby pełnił funkcje dyrektora Izby. Powołano do życia wszystkie cechy i związki cechów w przeciągu niespełna roku — oraz stworzono szereg nowych cechów.



Dom Rzemiosła Wielkopolskiego.

Równocześnie zabrano się do odbudowy domu rzemiosła. Wstępne prace podjęto już w maju 1945 r. Dnia 3. 8. 1945 Zarząd Miejski udzielił Izbie Rzemieślniczej zezwolenia na odbudowę, która trwała do dnia dzisiejszego.

Wyłania się zza rusztowań wspaniały gmach — zbudowany przed wojną i odbudowany po zniszczeniach ofiarnością wielkopolskiego rzemiosła. Przy odbudowie samej cenna była współpraca inżyniera architekta M. Andrzejewskiego, który miał do pomocy komitet odbudowy w osobach: pp. Wł. Zakrzewskiego, Wł. Stopy, budowniczego Leona Koteckiego i innych. Zaznaczyć należy, że od kwietnia 46 r. prace finansowe odbudowy domu nadzoruje dyrektor Izby p. Tadeusz Wiesiołowski.

Wobec zbliżających się dni rzemiosła wielkopolskiego wszystkie komisje, wyłonione z komitetu organizacyjnego uroczystości 30-lecia Izby Rzem. podwajają i potrajają pracę. Wszystkie cechy współpracują zgodnie i sprawnie z komitetem organizacyjnym i jego komisjami.

Mimo ograniczonych możliwości i trudności materialnych — płyną znów ofiary od rzemieślnika wielkopolskiego przez cechy oraz z dobrowolnych datków przeważnie firm, które pracowały i pracują przy odbudowie gmachu Izby.

P. prezes Zakrzewski, który jest przewodniczącym komisji finansowej uroczystości i imprez związanych z 30-leciem Izby — jest dobrej myśli, że budżet komitetu organizacyjnego znajdzie całkowite pokrycie swych wydatków, bo rzemiosło wielkopolskie jeszcze nigdy nie zawiodło.

Ł. REM.

Ustawodawstwo - przepisy - rozporządzenia

Ulgowe opłaty szpitalne za leczenie niektórych kategorii rzemieślników

Z dniem 14. 10. 1949 r. weszło w życie rozporządzenie z 12. 5. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 53, poz. 409), oparte na przepisach ustawy z 7. 4. 1949 r. (Dz. U. R. P. Nr 25, poz. 174), które przewiduje dla niektórych kategorii rzemieślników ulgowe opłaty za leczenie w szpitalach, będących zakładami społecznymi służby zdrowia.

Ulgi powyższe przysługują tylko tym rzemieślnikom, którzy nie posiadają innych źródeł dochodu lub zajęć podlegających opodatkowaniu, ani też nie posiadają majątku podlegającego podatkowi gruntowemu lub od nieruchomości.

Omawiane ulgowe opłaty wynoszą:

1. 30% opłaty szpitalnej ustalonej dla szpitali powiatowych (wzgl. 5% opłaty w szpitalach psychiatrycznych) dla:

a) rzemieślników, zamieszkałych i prowadzących warsztaty na obszarze gmin wiejskich (z wyłączeniem gmin o charakterze miejskim i gmin uznanych za uzdrowiska), jeżeli zatrudniają w swych warsztatach nie więcej niż jednego członka rodziny oraz nie więcej niż dwóch uczniów na podstawie umowy zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej,

L) członków spółdzielni pracy, objętych wykazami ustalonymi przez właściwego ministra;

2. 60% opłaty szpitalnej ustalonej dla szpitali powiatowych (wzgl. 10% opłaty w szpitalach psychiatrycznych) dla rzemieślników, zamieszkałych i prowadzących warsztaty na obszarze Ziem Odzyskanych, którzy poza członkami rodziny zatrudniają: najwyżej trzech pracowników najemnych łącznie z uczniami, przyjętymi na naukę na podstawie umowy zarejestrowanej w izbie rzemieślniczej (w warsztatach cukierniczych i złotniczych najwyżej jednego, zaś w warsztatach piekarskich i wędliniarskich najwyżej dwóch takich pracowników).

Podane wyżej opłaty ulgowe przysługują również następującym członkom rodzin wymienionych rzemieślników: małżonkowi, rodzicom, rodzicom współmałżonka, dzieciom (z małżeństwa, pozamałżeńskim, przysposobionym, pasierbom) w wieku do lat 18, a, jeżeli pobierają naukę w szkołach publicznych lub rzemiośle, w wieku do 24 lat — o ile pozostają na ich wyłącznym utrzymaniu. Na równi z dziećmi traktuje się sieroty po ofiarach wojny, pozostające na wychowaniu i utrzymaniu osób, uprawnionych do podanych ulg.

Dopłaty do pełnej stawki opłat szpitalnych pokrywają związki samorządu terytorialnego.

W razie konieczności leczenia wyszczególnionych rzemieślników i członków ich rodzin w szpitalach, w których są ustalone wyższe opłaty za leczenie, niż opłaty w szpitalach powiatowych — obowiązek dopłaty do pełnej stawki wyższych opłat obciąża Skarb Państwa.

Nadmienia się, że w myśl rozporządzenia z 24. 12. 1948 r. (Dz. U. RP Nr 62, poz. 486) wysokość pełnych opłat dziennych w szpitalach, będących społecznymi zakładami służby zdrowia (z wyjątkiem publicznych szpitali państwowych i szpitali instytucji ubezpieczeń społecznych) wynosi od osoby z dniem 1. 1. 1949 r.:

a) w szpitalach psychiatrycznych — 500 zł, b) w szpitalach powiatowych 700 zł, c) w szpitalach miejskich — 800 zł, d) w szpitalach wojewódzkich, klinicznych i specjalistycznych (z wyjątkiem szpitali psychiatrycznych) — 1.000 zł.

Podane opłaty dzienne obejmują należności za wszystkie świadczenia szpitala na rzecz chorego, korzystającego z pomocy zamkniętej. Przy obliczaniu opłaty dziennej, dzień przybycia chorego do szpitala liczy się jako cały, natomiast nie wlicza się do rachunku dnia odejścia.

(T. P.)

Udział spółdzielni pracy w zamówieniach państwowych

W nr 284 IKP w dodatku „Rzemieślnik Polski" pisaliśmy obszernie o dostawach, robotach i usługach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych. W dzisiejszym artykule chcielibyśmy zwrócić uwagę na stanowisko, jakie przy udzielaniu zleceń na dostawy i usługi zajmują spółdzielnie pracy. Stanowisko to zostało określone w dwóch zarządzeniach ministerialnych, mianowicie:

a) w zarządzeniu Ministra Budownictwa z dnia 17. 8. 49 r. (Monitor Polski Nr A-58, poz. 792), dotyczącym spółdzielni pracy budowlanych i zawodów pokrewnych oraz spółdzielni pracy o charakterze budowlanym, zrzeszonych w Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność", spółdzielni zrzeszonych w Centrali Rzemieślniczej centrali spółdzielczo-państwowej, powiatowych spółdzielczych przedsiębiorstw budowlanych zrzeszonych w Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych, wreszcie spółdzielni budownictwa wiejskiego „Samopomoc Chłopska".

b) w zarządzeniu Ministra Przemysłu Lekkiego z dnia 3. 9. 49 r. (Monitor Polski Nr A-64, poz. 855), dotyczącym innych spółdzielni pracy zrzeszonych w Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność", oraz spółdzielni zrzeszonych w Centrali Rzemieślniczej centrali spółdzielczo-państwowej.

Z zarządzeń tych wynika, że wszystkie wyżej wyszczególnione spółdzielnie pracy powinny być traktowane pod względem udzielania im zamówień w zakresie dostaw, robót i usług budowlanych i innych na rzecz Skarbu Państwa, samorządu oraz niektórych kategorii osób prawnych na równi z przedsiębiorstwami państwowymi, pozostającymi pod zarządem państwowym, samorządowymi, pozostającymi pod zarządem związków samorządu terytorialnego i państwowo-spółdzielczego oraz centralami spółdzielczo-państwowymi.

Spółdzielnie wymienione wyżej pod lit. b otrzymywać mogą zamówienia na dostawę, roboty i usługi z pewnymi jednak ograniczeniami. I tak przed udzieleniem zamówienia spółdzielniom pracy zrzeszonym w Centrali Spółdzielni Pracy i Centrali Spółdzielni Wytwórczych „Solidarność", instytucje udzielające zamówienia mają obowiązek żądać przedstawienia zaświadczenia właściwej Centrali Spółdzielni o dopuszczeniu do przyjmowania zamówień bezprzetargowo. Udzielanie zamówień spółdzielniom zrzeszonym w Centrali Rzemieślniczej może być dokonywane jedynie za zgodą tej Centrali. Spółdzielniom tym mogą być udzielane zamówienia w zasadzie o wartości do 2.000.000 zł. Udzielanie zamówień o wartości wyższej może nastąpić za zgodą właściwej Centrali Spółdzielni. Powyższe ograniczenia nie dotyczą udzielania zamówień w zakresie robót budowlanych spółdzielniom pracy budowlanym i zawodów pokrewnych, wymienionych wyżej pod lit. a).

(PK)

Przedłużenie ulg podatkowych dla rzeźników-wędliniarzy

Okólnikiem Ministra Skarbu z dnia 30. 3. 49 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 11, poz. 58) został ograniczony pobór zaliczek miesięcznych na podatek obrotowy należny ustawowo od obrotów dokonywanych przez podatników branży mięsnej do wysokości 20% należności. Ulga ta ma zastosowanie do podatników uczestniczących w ramach ogólnej gospodarki w obrocie towarowym żywcem, mięsem, tłuszczem, przetworami mięsnymi i produktami poubojowymi zbywanymi przez tych podatników obok określonych wyżej towarów — pod warunkiem ustalenia tych obrotów w oparciu o prawidłowo prowadzone księgi handlowe, uproszczone lub podatkowe. Podatnicy zwolnieni od obowiązku prowadzenia ksiąg podatkowych nie korzystają z tej ulgi.

Tymże okólnikiem został ograniczony również pobór od prywatnych rzeźników-wędliniarzy należnych przedpłat na podatek obrotowy i dochodowy do wysokości 3% wartości zwierzęcia rzeźnego lub mięsa.

Powyższe ulgi miały być w myśl powołanego okólnika stosowane tylko w okresie czasu od 1 kwietnia do 30 września 1949 r. Obecnie jednak na zasadzie okólnika Ministra Skarbu z dnia 4. 10. 49 r. (Dz. Urz. Min. Sk. Nr 35, poz. 237) okres stosowania wyżej wymienionych ulg został przedłużony aż do odwołania, nie dłużej jednak, niż do końca 1949 r.

(PK)

Kalendarzyk

Piątek, 28 października 1949 r.
Katolicki: *Anastazji, Szymona, Tadeusza.*

Słońca
wschód 6.24 zachód 16.23

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumeraty i ogłoszeń: Generalissimusa Stalina 7 (Pod Arkadami), tel 24-29.

Misja w parafii na Czyżkówku

W sobotę rozpoczęła się w parafii św. Antoniego z Padwy na Czyżkówku misja, którą prowadzą księża misjonarze Oblaci z Poznania, pod kierownictwem O. ks. superiora Rogali.

Niestrudzony kapłan, ks. proboszcz kan. Spychalski dokłada wszelkich starań aby misja pod względem organizacyjnym jak najlepiej wypadła.

CAŁA BYDGOSZCZ spotyka się w sobotę 29 bm. o godz. 20.30 na zabawie tanecznej w Pom. Domu Sztuki.

CAŁA BYDGOSZCZ tańczy do upadłego przy dźwiękach doborowej orkiestry, podziwia występy artystów Teatru Ziemi Pomorskiej Danuty Wiłłowicz, Ryszarda Szerzeniewskiego i Tadeusza Rosińskiego pokrzepiając się po tej uczcie duchowej (i w międzyczasie też) przy obficie zaopatrzonym bufecie.

A więc wszyscy do Pomorskiego Domu Sztuki w nadchodzącą sobotę!

Czysty dochód przeznacza się na radiofonizację szkół i świetlic pomorskich.

Obowiązkowe odszczurzanie miasta

W myśl zarządzenia Wojewody Pom. z dn. 7 bm. odbędzie się na terenie miasta w dniach 10, 11 i 12 listopada w godzinach wieczornych przymusowe odszczurzenie.

Rozprowadzeniem trutków zajmą się pracownicy Zarządu Miejskiego, którzy zaopatrzeni w specjalne upoważnienie, doręczą bezpośrednio właścicielom wzgl. administratorom nieruchomości, właśc. sklepów, restauracji, zakładów przemysłowych i tn. wyznaczone trutki, inkasując równocześnie należność.

Odszczurzeniu podlegają wszystkie nieruchomości miejskie, państwowe, prywatne i wojskowe, place, szopy, składnice nie tylko żywnościowe, ale i węgla, żelaza, drzewa itp..

Trutki w ilościach wyznaczonych przez wymienionych pracowników należy nie tylko wykupić, ale i wyłożyć 10, 11 i 12 lisopada br. wieczorem, co sprawdzone zostanie przez kontrolujące organa Milicji Obywatelskiej i Wydziału Zdrowia.

Bliższe szczegóły na afiszach.

Wychowanie zdrowo i postępowo myślącego człowieka celem współzawodnictwa pracy przy administracji DOKP Gdańsk

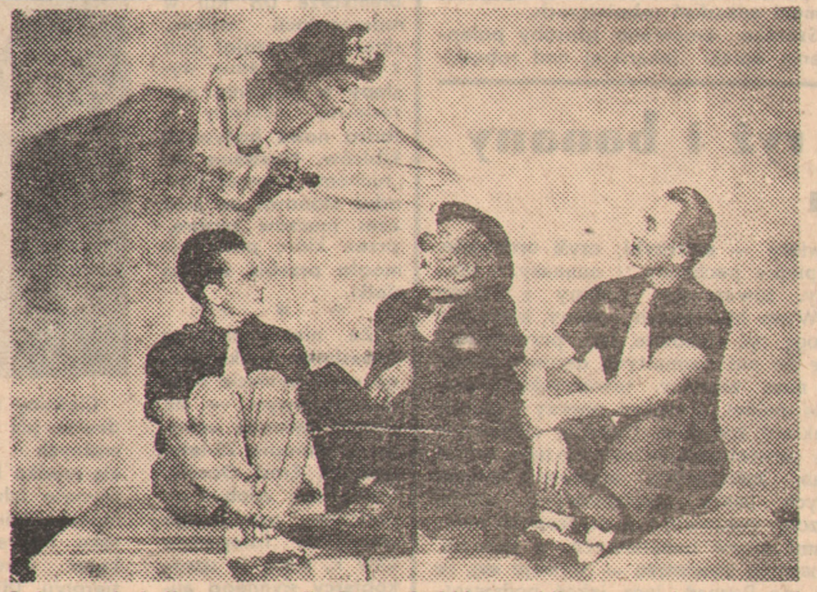
Wyniki współzawodnictwa pracy kolejarzy służb technicznych, handlowej, zasobów i sanitarnej DOKP Gdańsk dały w efekcie znaczne podwyższenie wydajności pracy na PKP. Szeroko rozwinięta racjonalizacja pracy — stosowanie nowatorskich metod w warsztatach i jednostkach służbowych umożliwiło stałe polepszenie się technicznych warunków pracy oraz pozwoliło na objęcie tego zagadnienia przygotowywanym planem technicznym PKP, mającym za zadanie podnieść kolejnictwo polskie na wyższy poziom technicznej i eksploatacyjnej sprawności.

Notuje się obecnie godny podkreślenia fakt, że administracja kolejowa, po szeregu prób, zdecydowała się na przystąpienie do współzawodnictwa pracy, aby w jednym szeregu z pracownikami technicznymi przeprowadzić akcję usprawnienia prac administracyjnych.

Na zasadach tymczasowego regulaminu wybrano komitet terenowy Dyrekcji OKP i przystąpiono w wydziałach i biurach do prac trójek terenowych i narad wytwórczych.

Zagadnienia jakie stoją do rozwiązania przed ruchem współzawodnictwa administracji są obszerne. Chodzi w pierwszym rzędzie o całkowite zmodernizowanie dotychczasowych metod pracy, które oparte do tej pory na przestarzałych przepisach, pamiętających jeszcze czasy b. zaborów były największą przeszkodą w pracy postępowej części administracji, a w wielu wypadkach, hamowały i wypaczały zdrową myśl i inwencję pracowników. Narady wytwórcze pracowników administracji wzięły sobie za pierwszy cel walkę z przerostami biurokratycznymi, z sobiepaństwem, sobkostwem, ze stertą nieżyciowych przepisów i postanawiają upłynnić pracę, wprowadzić szereg ulepszeń i uproszczeń, zmienić w zasadniczy sposób stosunek zwierzchnika do pracownika i odwrotnie — na bazie kolegialnej odpowiedzialności — oraz zmienić stosunek do klienta. Założeniem zatem ruchu współzawodnictwa pracy przy administracji kolejowej jest wychowanie zdrowo i postępowo myślącego pracownika oraz takie nastawienie całego aparatu administracyjnego.

Z chwilą objęcia ruchem współzawodnictwa pracowników administracyjnych na całej sieci DOKP Gdańsk — całość tego ruchu na PKP ogarnie 100 proc. zatrudnionego personelu i pozwoli zupełnie przekształcić dotychczasowe kierunki pracy oraz z błędów przeszłości wyjść na platformę planowania, realizowania planów i wspólnej odpowiedzialności za własny warsztat pracy.



Jedna z atrakcji programu Cyrku nr 2, który rozbił swe namioty przy ul. Królowej Jadwigi w Bydgoszczy

PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW ULGOWYCH

Rada Kultury Fizycznej i Sportu komunikuje, że przedsprzedaż biletów ulgowych na zawody piłki nożnej o wejście do II ligi państwowej pomiędzy drużynami: ZKS „Włókniarz" — ZKS „Kolejarz" — Brda odbywać się będzie jedynie zbiorowo od czwartku godz. 15 w sekretariacie ZKS „Kolejarz — Brda przy ul. Dworcowej 89 w cenie 60 zł od osoby.

Spotkanie powyższe odbędzie się w niedzielę dnia 30 bm. o godz. 14 na Stadionie Miejskim.

SCHADZKI POSZCZEGÓLNYCH SEKCJI SPORTOWYCH ZS GWARDIA

W piątek 28 bm. o godz. 18 w lokalu klubowym przy ul. Zamojskiego 16, odbędzie się zebranie wszystkich zawodników sekcji motocyklowej ZS Gwardia (tylko zawodników), na którym obecność jest obowiązkowa. Zebranie zacznie się punktualnie o wyznaczonej godzinie.

W piątek 28 bm. o godz. 19 w tymże lokalu odbędzie się zebranie sekcji lekkoatletycznej ZS Gwardia dot. zawodów LA w Toruniu. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W piątek 28 bm. po odbytym treningu na sali w KWMO (od 18 — 20), odbędzie się zebranie sekcji piłki nożnej. Obecność wszystkich zawodników trzech drużyn seniorów oraz drużyny juniorów obowiązkowa tak na treningu jak i na schadzce (również na sali w KWMO).

Osiągnięcia sportu wiejskiego na Pomorzu

Zebranie rozszerzonego plenum Woj. Rady Sportu Wiejskiego podsumowało wyniki dotychczasowej pracy i wytyczyło zadania na przyszołść w oparciu o uchwałę KC PZPR w sprawie kultury fizycznej i sportu.

Osiągnięcia w dziedzinie sportu wiejskiego na Pomorzu są juz znaczne. Wojewódzka Rada otacza opieką 148 ludowych zespołów sportowych, zrzeszających 5.648 członków, w tym 1.500 kobiet.

W obecnym roku Woj. Rada Sportu Wiejskiego rozprowadziła sprzętu sportowego za sumę 2 milionów 151 tys. zł. Na rok 1950 przewiduje się zwiększenie liczby zespołów do 330, przy wzroście członków do 23 tysięcy. Również w roku przyszłym we wszystkich gminach powstaną boiska sportowe.

Członkowie Rady, omawiając dotychczasową działalność, wskazali na istniejące jeszcze niedociągnięcia. M. in. postanowiono przede wszystkim zwiększyć opiekę i kontrolę nad działalnością powiatowych i gminnych rad sportu wiejskiego, uaktywnić ich pracę i w pełni zrealizować hasło wychowania nowego człowieka.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ Dziś, 28 bm. — „Grzesznicy bez winy".

KINA — POMORZANIN: Młoda gwardia, seria II. POLONIA: nieczynne. WOLNOŚĆ: Nowe pokolenie. ORZEŁ: Młoda gwardia, cz. II. GRYF: Spotkanie nad Łabą. BAŁTYK: Nikt nic nie wie.

Początek seansów. Pomorzanin: 16.30, 18.30, 20.30. Wolność: 16, 18, 20.30. Orzeł: 15.30, 17.30, 19.30. Gryf: 15.30, 18.00, 20.30. Bałtyk: 15.30, 17.30, 20.00.

POMORSKI DOM SZTUKI: Wystawa grafiki radzieckiej. — CYRK Nr 2 — Przedstawienie o godz. 19.30.

MUZEUM MIEJSKIE: w dni powszednie od g. 9—16, w niedziele i święta (wstęp bezpłatny) od g. 11—14.

DYŻURY APTEK: Społeczna nr 39, Al. 1 Maja 5, tel. 23-46 i „Pod Lwem", Grunwaldzka 37 tel. 34-31.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY: Komenda MO 25-16, 26-17, 26-18; Pogotowie Ratunkowe PCK 10-00 Straż Pożarna 29-70. Postój taksówek 36-55. Informacja i reklamacje centrali międzymiastowej 02 Biuro numerów i informacja centrali miejskiej 03 Biuro napraw 04 Przyjmowanie telegramów 05 Zegarynka 06.

POLSKIE RADIO Rozgłośnia Pomorska Bydgoszcz-Toruń

PROGRAM LOKALNY

Sobota, 29 października 1949 r.

7.50 Program lokalny dnia. — 7.55 Wiadomości miejscowe. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna z płyt. 14.45 XXII fragment powieści Leberektha „Światła w Koordi" 16.20 Koncert rozrywkowy z płyt.

WŁOKNIARZ — BRDA

W najbliższą niedzielę przyjeżdża do Bydgoszczy drużyna piłkarska WZKS „Włókniarz" z Częstochowy, by stanąć do walki o zaszczytny tytuł wicemistrza Polski kl. A. Przeciwnikiem drużyny częstochowskiej będzie zespół kolejarzy bydgoskich „Brda". Spotkanie to należeć będzie do najciekawszych tego sezonu,

Z estrady

Ludmiła Sosina — recital fortepianowy

W ramach Miesiąca Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej mamy już do zanotowania drugi koncert w wykonaniu muzyków radzieckich. W dniu 26 bm. w Pomorskim Domu Sztuki wystąpiła z własnym recitalem młoda pianistka radziecka, Ludmiła Sosina, laureatka IV Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego. Poziom 6-osobowej ekipy pianistów radzieckich, biorących udział w Konkursie Chopinowskim był wyrównany, a przy tym bardzo wysoki. Z tym większym zaciekawieniem udawaliśmy się na recital Ludmiły Sosiny, którą w imieniu społeczeństwa bydgoskiego powitał wiceprez. Styczeń.

Na program recitalu złożyły się następujące utwory: Chopin — Polonez fis op. 44, Etiudy F op. 10, Ges op. 25, Nokturn Des op. 27 nr 2, Walc Es op. 18, Mazurki gis op. 33 nr 1, cis op. 63 nr 3, Scherzo h op. 20, Czajkowski — „Trójka", Taniec rosyjski, Rachmaninow — Preludium cis, Polka, Liszt — Nokturn As, Rapsodia nr 12 i w bisach Chopin — Walc des op. 64 nr 1 oraz Strauss — Grünfeld — Walc.

Olbrzymi program zaprezentowany przez koncertantkę świadczy najlepiej o ambicji młodej pianistki. Solidne opanowanie techniki palcowej, muzykalność, duży temperament, oto cechy gry Ludmiły Sosiny. Na podkreślenie zasługuje wykonanie Chopina obydwóch Etiud oraz Liszta Rapsodii nr 12. Licznie zebrana publiczność gorąco oklaskiwała młodą pianistkę radziecką.

Florian Dąbrowski

Działo się w Bydgoszczy...

Czy pamiętacie

„czarne pończoszki", tort marcepanowy i naszego dyrektora?

Będąc drugi rok w 6 klasie gimnazjalnej — trudno się było nie zakochać. Wprawdzie miłość nie należała do programu tej klasy, ale rzewna miłość Mickiewicza do Maryli, Słowackiego do Ludwiki Śniadeckiej, gorące łzy, zaschnięte na pożółkłym pergaminie, przerabiane trzy razy na tydzień na lekcjach literatury, a przede wszystkim miłe sąsiedztwo żeńskiej szkoły, wszystko to razem zatruło nam słodkim czadem młode serca. Był to jakiś zbiorowy obłęd, epidemia zaraźliwsza od grypy i gry w ping-ponga, która nie oszczędziła ani sodalisów, ani „kujonów", a cóż dopiero mówić o filatelistach, „leśnych ludziach" z zastępu „Puchaczów" lub footbalistów. Jeden tylko Jakimowicz się nie kochał, gdyż miał w domu 7 sióstr, co go nastrajało antyfeministycznie.

Na sąsiednią pensję spoglądał martwym okiem, jakby tam była fabryka gwoździ, czy drutu.

Przełożona szkoły, zasłużona pani z czarną aksamitką na szyi, którą miłująca ją młodzież przezwała „ciocia-auto", dobrze zdawała sobie sprawę z grożących szkole niebezpieczeństw. Dla podniesienia dziewcząt na duchu zawiesiła w klasach białe firaneczki, ustaliła z centymetrem w ręku nowy typ fryzury i wprowadziła zwyczaj noszenia czarnych pończoch.

Pewnego dnia wezwał nas dyrektor do siebie. Przeszył nas ostrym spojrzeniem i zadał 5 pytań:

1. Kto świeci lusterkami w okno gabinetu pani przełożonej?
2. Kto wywiesił ubiegłej nocy na maszcie żeńskiej szkoły czarną pończochę?
3. Kto strzela z procy czułymi liścikami w okna tejże uczelni?
4. Kto wypisuje wierszyki kredą na parkanie w rodzaju: „Ciocia-Chevrolet — wielki pistolet"?
5. Kto opłaca kataryniarza, aby w kółko grywał pod oknami tę samą melodię: „Gdy zakwitną znowu białe bzy"?

Zwołaliśmy naradę wojenną, w czasie której udało się nam wmówić Jakimowiczowi, że jako wójt musi wziąć winę na siebie. Zgodził się, gdyż mając 7 sióstr w domu, odwykł od własnego zdania. Nazajutrz dyrektor zawiesił go w czynnościach samorządowych i wlepił mu 5 godzin aresztu.

Wkrótce potem jakiś chłopiec przyniósł do dyrekcji wielki kosz kwiatów z karteczką: „Dla bohaterskiego kolegi Jakimowicza" — od „czarnych pończoszek". Jeszcze się za posłańcem drzwi nie zamknęły, a już jakiś cukiernik przywiózł na rowerze tort marcepanowy z napisem: „Męczennikowi — męczenniczki". A potem wpadł goniec z telegramem: „Trwajcie. Solidarne pozdrowienia od samorządu gimnazjum". Co chwilę ktoś telefonował do gimnazjum: Jak się ma uczeń Jakimowicz? Czy zdradza ślady przygnębienia? Czy daje oznaki życia? Czy nic nie zagraża jego samopoczuciu? Nazajutrz nadeszła fala poleconych listów w błękitnych i różowych kopertach, na wyperfumowanym papierze, a każdy nosił podpis jakiegoś kwiatka: „lilijka", „różyczka" itd. Takiej sensacji jeszcze nasza szkoła nie przeżywała.

A kiedy dyrektor wezwał nas do siebie po raz drugi, cała klasa odprowadziła nas do drzwi smutnym, pożegnalnym wzrokiem. Żegnaj szkoło! Woźny — konwojent smutno pokiwał głową. „Pani od geografii" na korytarzu rzuciła nam ostatni uśmiech, jak róże skazańcom na szafot.

Bladzi jak płótno weszliśmy do środka. Na biurku spostrzegliśmy kosz kwiatów, tort marcepanowy i górę listów. Dyrektor stał tyłem odwrócony i wyglądał przez okno. Słyszeliśmy bicie własnego serca. Nie odwracając się, zapytał: „Jakimowicz jest"? Po chwili woźny wprowadził pół żywego z emocji Jakimowicza i usunął się dyskretnie z pokoju.

— Moi panowie, zagaił dyrektor groźnym głosem, patrząc nadal w okno.

Wtem rozległo się nieśmiałe pukanie do drzwi i do gabinetu wsunęła się zaczerwieniona po białka, zastrachana delegacja „czarnych pończoszek" i jąkając się i drżąc wykrztusiła: „my... przyszłyśmy... przeprosić pana dyrektora... my..."

Dyrektor odwrócił się, spojrzał groźnie i... zaczął się śmiać.

— Rusz się, Jakimowicz — huknął wesoło, czyń honory domu. Prosimy na torcik. Szybko policzył nas palcem. Było nas 7 osób Pociął tort nożem do przecinania listów na 7 równych części, każdej z panienek wręczył po kwiatku, a nam dał list na pamiątkę — i życząc dobrej zabawy — usiadł uśmiechnięty za biurkiem i pogrążył się w swej pracy.

A nam — czy pamiętacie — tort nie chciał przejść przez gardło...

Osiągnięcia służby weterynaryjnej

Służba weterynaryjna w woj. pomorskim poczyniła znaczne postępy w podniesieniu stanu zdrowotności pogłowia zwierzęcego.

Podczas, gdy w roku ubiegłym czynnych było w województwie 8 lecznic i 3 państwowe przychodnie dla zwierząt, w chwili obecnej działa już 9 lecznic i 29 przychodni. W trakcie budowy są dalsze 3 lecznice: w Szubinie, Chojnicach i Włocławku, które zostaną oddane do użytku jeszcze przed końcem br.

W wyborach do PRZZ
wzięło dotychczas udział
ponad 3 miliony związkowców

Sekretarz CRZZ Doliński udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu w którym omówił najważniejszą w obecnym okresie akcję ruchu zawodowego — wybory 264 Powiatowych Rad Zw. Zaw.

Wybory Powiatowych Rad Zw. Zaw. stanowią prawie w każdym powiecie ośrodek zainteresowania wszystkich związkowców.

Dotychczas odbyły się 243 konferencje powiatowe z udziałem około 20 tysięcy delegatów.

W skład nowych władz PRZZ weszli zarówno członkowie partii jak bezpartyjni kobiety i młodzież, przodownicy pracy i racjonalizatorzy, ludzie wyrobieni politycznie i społecznie.

Na zebraniach wystąpienia wszyskich nieomal delegatów cechuje głęboka troska o usunięcie przeszkód, hamujących produkcję, o rozszerzenie współzawodnictwa pracy, upowszechnienie metod racjonalizatorów i przodowników pracy. Szczególnie żywy udział w dyskusji na te tematy biorą przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

Podkreślić muszę — powiedział sekretarz CRZZ — że w dyskusji przy omawianiu poszczególnych zagadnień, delegaci powoływali się często na doświadczenia Związku Radzieckiego, ilustrując swoje wywody — jak to miało miejsce np. w Nowym Targu — konkretnymi przykładami z pracy i życia towarzyszy z ZSRR.

Konferencje powiatowe toczą się w atmosferze krytyki i samokrytyki. Obrazują one poważne uzyskane już osiągnięcia: jak wzrost liczby mieszkań dla robotników, stacji opieki nad matką i dzieckiem, usprawnienie lecznictwa, wzrost liczby żłóbków przyfabrycznych, rozwój świetlic, bibliotek itd. ujawniając jednocześnie bolączki mas pracujących. Delegaci wysuwają konkretne wnioski, co robić, aby nieustannie podnosić na wyższy poziom warunki bytu materialnego i kulturalnego ludzi pracy. Wiele uwagi poświęcają delegaci należytemu wykorzystaniu funduszów przeznaczonych na remont mieszkań robotniczych.

Szeroko omawiano sposoby polepszenia opieki lekarskiej nad robotnikiem. Również wiele miejsca zajmuje w dyskusji sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy.

— Można stwierdzić — powiedział na zakończenie sekr. Doliński — że obecna masowa kampania wyborcza która objęła ponad 3 miliony związkowców, w ogromnym stopniu zmobilizowała cały polski ruch zawodowy wokół realizacji zadań wysuniętych przez II Kongres Związków Zawodowych. W toku kampanii zyskaliśmy tysiące nowych aktywistów związkowych spośród przodujących w pracy zawodowej robotników i pracowników.

Konferencje ujawniły również, że PRZZ i oddziały związków zawodowych wiele swoich osiągnięć zawdzięczają harmonijnej współpracy z organizacjami PZPR. Tam, gdzie współpraca była lepsza, tam były większe osiągnięcia.

SPORT
Reprezentacja juniorów - Ogniwo (Wr) 1:1

WROCŁAW Na stadionie olimpijskim we Wrocławiu rozegrany został ostatni sparingowy mecz reprezentacji piłkarskiej juniorów polskich przed wyjazdem do Czechosłowacji. Przeciwnikiem reprezentacji była drużyna miejscowego „Ogniwa". Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1 (1:0). Reprezentanci przewyższali przeciwników szybkością, techniką i lepszą grą zespołową. Spotkanie stało na przeciętnym poziomie. Drużyna reprezentacyjna wypadła nie najlepiej. Napastnicy gubili się w kombinacjach podbramkowych i mało strzelali. Szczególnie prawa strona ataku nie mogła sforsować obrońcy „Ogniwa" — Kani, a strzały oddawane z linii pola karnego wyłapywał bardzo dobrze grający bramkarz „Ogniwa" Lambrecht.

W drużynie reprezentacyjnej dobrze zagrali obydwaj bramkarze: Powązka i Paprotny, obrona Kaszuba i Piotrowski oraz w ataku Sąsiadek, Jankowski i Szczepański. Dla reprezentacji zdobył bramkę Jankowski, dla „Ogniwa" — Żabicki.

Drużyna juniorów grała w składzie: do przerwy — Powązka, Korzeniak, Godlewski, Hajduk, Hodyra Bieniek, Szczepański, Kulesza, Jankowski, Majewski, Pulikowski. Po przerwie: Paprotny, Kaszuba, Piotrowski Kudła, Hodyra, Bieniek, Sąsiadek, Jankowski, Biskupek, Szczepański, Bilewicz.

Do Czechosłowacji pojedzie 15-tu zawodników. Skład ustalony będzie na miejscu w Pradze.

ECHA STADIONÓW

Miejsce słynnego bramkarza Da Rui w reprezentacji piłkarskiej Francji zajął Ibrir z Tuluzy. Ostatnie występy w drużynie narodowej uczyniły z Ibrira nowe bożyszcze kibiców. Nazwano go „ruchomą poprzeczką" gdyż stanowił on podczas meczów zaporę, przez którą piłka nie mogła przebić się do siatki.

* * *

Za niezastąpionego napastnika piłkarskiego — o formacie międzynarodowym — na pozycji łącznika uchodzi w Europie 23-letni Austriak Ernst Ocwirk. Sławę swą zdobył on podczas pamiętnego meczu w listopadzie 1947 r., kiedy to spadkobiercy słynnego austriackiego Wunderteamu pokonali we Wiedniu jedenastkę włoską. Ocwirk posiada walory fizyczne prawdziwego atlety: wzrost 1,85 m, waga 85 kg. Ten piłkarz o twarzy boksera posiada niesamowicie silny strzał.



Cieśniny morskie od dawna już kuszą odważnych pływaków, ale rzadko kiedy przepłynęło ich Kanał La Manche tylu, co w b. roku. Po raz pierwszy kanał przepłynął w sierpniu 1875 r. kapitan Matthew Webb, pokonując trasę z Dover do Calais w 21 godz. 45 min. W 1926 roku Francuz Georges Michel przepłynął kanał od Gris Nez do Dover w 11 godz. 5 min. Pierwszym pływakiem, który przepłynął kanał w obydwu kierunkach (r. 1927) od Gris Nez do Dover i od South Foreland do Blanc Nez (1934 r.) był E. H. Temme. Najmłodszym „kanałowcem" jest 18-letni Philip Mickman (na zdjęciu), który ostatnio mimo b. nieprzyjaznych warunków, dzięki niezwykłej ambicji przepłynął kanał w 23 godz. 48 min.

* * *

Nowy nabytek Stade Francais — Sacco, nie długo bawił we Francji. Wkrótce już zwinał manatki i udał się na dalsze poszukiwanie laurów i... dolarów do Argentyny.

* * *

Bieg dookoła Sztokholmu na dystansie 25 km wygrał Bundett (Szwecja), przebywając trasę w czasie 1:24,18,6 godz. Wicemistrz olimpijski w maratonie — Richards (Anglia) zajął dopiero dziesiąte miejsce w tym biegu, w którym startowało 56 zawodników.

Austria-Dania 8:8 w boksie

KOPENHAGA. Międzypaństwowy mecz pięściarski reprezentacyjnych zespołów amatorskich Danii i Austrii, rozegrany w Kopenhadze, zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym 8:8.

Delegacja młodzieży Chin Ludowych w Warszawie

DO WARSZAWY przybyła 6-osobowa delegacja młodzieży Chin Ludowych, która bawi w Europie, zwiedzając kraje demokracji ludowej. W skład delegacji wchodzą: kierownik delegacji generał Hsiao-Hua — członek Komitetu Centralnego Związku Młodzieży Chin Ludowych, Ha-Tien-Shin — sekretarz generalny Związku Młodzieży Mandżurii, Chen Chia-Kang — zastępca kierownika wydziału zagranicznego Związku Młodzieży Chin Ludowych, aktywiści ZM Chin Ludowych — Hsu Ke-Li i Yuan-Tai oraz tłumaczka delegacji znana reżyserka Sen Wen-Shih.

Pieprz i cytryny, ryż i banany rosną w Poznaniu

(Ciąg dalszy ze strony 3)

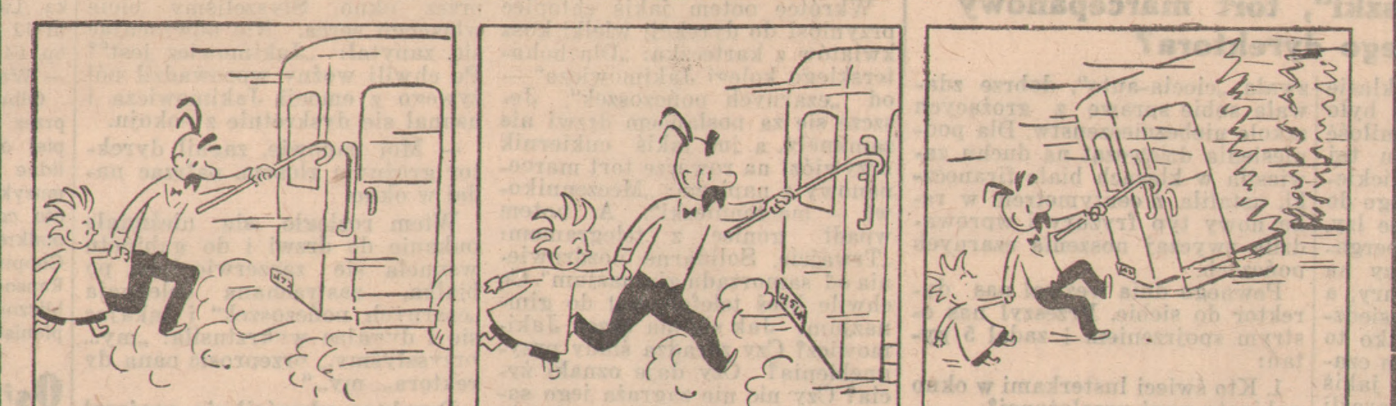
dach. Mijamy rozłożystą, kwitnącą różę chińską, oraz delikatne mimozy, reagujące na każde dotknięcie i przechodzimy do działu roślin użytkowych. Pieprz, kawa, banany i manihoty, najwydajniejsze drzewa kauczukowe. Z dala od swych ojczystych obszarów rosną, kwitną i owocują. Niemały to sukces dla personelu palmiarni. Na skraju dużego basenu ze sztucznie ogrzewaną wodą rośnie ryż, o nabrzmiałych ziarnem kłosach, kwitną wspaniałe lotosy, po środku pływają wielkie, zielone talerze Victorii Eruciany, dziwnej, wodnej rośliny, kwitnącej w nocy kwiatem podobnym do naszych kaczeńców, a mającej tak ogromne liście, że mogą utrzymać na wodzie ciężar kilkuletniego dziecka. Obfice obrodziła Carica Papaya, drzewo melonowe, obwieszone twardymi jędrnymi owocami, dobrze owocuje bawełna i szybko rosną w górę pnącze groźnej konkurentki buraka — trzciny cukrowej. I jeszcze najszlachetniejsze i najdelikatniejsze kwiaty — storczyki, czyli orchideje, i pieprz pachnący, i ananasy, i epifity, towarzyskie rośliny z Filipin i Wysp Malajskich, rośliny, które nie mogą żyć samotnie, lecz przyczepiają się do pni rozmaitych drzew i wiodą z nimi wspólny towarzyski żywot. Las zieleni, gęstwina pnączy i gałęzi, bukiety kwiatów. Ciężkie, cieplarniane powietrze. Gdy idzie się tędy, wśród lian, kwitnących lotosów i strzelistych lasów bambusowych, wśród trzciny cukrowej i obwieszonych owocami drzew bananowych, w parnym, dusznym powietrzu — wydaje się, że to nie Poznań, lecz jakaś podzwrotnikowa puszcza, jakieś lasy nad Amazonką, jakieś gąszcze na zagubionych wśród oceanu wyspach. Dopiero, gdy opuszczamy palmiarnię i wychodzimy na słoneczny skwer, jeden z licznych skwerów rozległego parku Wilsona — czar mija. Pozostaje tylko dziwne wrażenie: zupełnie, jakby człowiek w przeciągu kilkunastu sekund przebył drogę z puszcz południowo - amerykańskich aż do słonecznego skweru w samym sercu stolicy Wielkopolski.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI — SOBOTA 29 PAŹDZIERNIKA

5.10 Początek audycji. 5.15 Streszczenie wiadomości porannych. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Streszczenie wiadomości porannych. 6.05 Muzyka rozrywkowa. 6.35 Gimnastyka. 6.45 Dziennik poranny. 7.05 Program dnia. 7.10 Muzyka rozrywkowa. 7.50 Program lokalny dnia. 7.55 Wiadomości miejscowe. 8.00 Muzyka rozrywkowa. 8.15 Wszechnica radiowa. 8.35 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.04 Wiadomości południowe. 12.25 Przerwa. 13.30 Program dnia 13.35 Audycja szkolna dla klas X i XI „Jan Kochanowski — poeta renesansu". 14.00 Przegląd kulturalny. 14.10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 14.15 Przegląd prasy pomorskiej. 14.20 Muzyka popularna z płyt. 14.45 XXII fragment powieści Leberkhta „Światła w Koordi". 14.55 Muzyka słowiańska: Halszka Bacewicz, sopran. Emilia Rogalska, fortepian. 15.25 Audycja SKRK. 15.30 Koncert dla dzieci. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Koncert rozrywkowy z płyt. 17.00 Przy sobocie po robocie. 18.00 Z kraju i ze świata. 18.15 Koncert Ludowej Kapeli Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. M. Obsta. Barbara Kostrzewska, sopran, chór męski. 18.40 Wszechnica radiowa. 19.00 Skrzynka ogólna. 19.15 Koncert krakowskiej orkiestry PT. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 Doświadczenia drugiej wojny światowej — pogadanka. 21.00 Koncert solistów. 21.40 Cement — fragment powieści Fiedora Gładkowa. 22.15 Koncert rozrywkowy. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Program na dzień następny. 23.15 Muzyka Ludwika van Beethovena. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

FURDYGA I SYN



— Prędzej, synku. Biegnij szybko.
Bo do kina nie zdążymy.
Gdy ja laską się zaczepię
To na schodki choć wskoczymy.

— No, złapałem, teraz trzeba
Silnie się podciągnąć w pędzie,
Szarpnąć mocno, no odważnie
Jeszcze raz — a dobrze będzie.

Pech nad pechy. Cynamonku,
Nie wiem sam już co mam robić.
Czym potrafię dla tej firmy
Taką stratę wynagrodzić.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ i PRENUMERATY w BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami). Tel. 24-29. Za niedoręczenie pisma, spowodowane siłą wyższą, nie odpowiadamy. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

ODDZIAŁY „ILUSTR. KURIERA POLSKIEGO" W WIELKICH MIASTACH POLSKI PODODDZIAŁY W WIĘKSZYCH MIASTACH, AGENTURY NA PROWINCJI DLA POSZCZEGÓLNYCH ZIEM POLSKI ODRĘBNE WYDANIA „IKP" WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „ZRYW" BYDGOSZCZ, UL. CZERWONEJ ARMII 20 — TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA: drobne po 50 zł za słowo. Poszukiwanie pracy 30 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Tłusty druk 100% drożej. Ogłoszenia milimetr.: w tekście od 100—380 zł, za tekstem od 40—150 zł, nekrologi od 35—200 zł za 1 mm. W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy.

Czcionki i tłok Drukarnia Polska Spółdzielni Wydawniczej „ZRYW" w Bydgoszczy, ul. Czerwonej Armii 18 — telefon 18-99

E-01154